

Dzieje się  
w Krakowie...

**24 MARCA, GODZ. 9.30**

**KATEDRA NA WAWELU**  
Złożenie kwiatów na sarkofagu  
Tadeusza Kościuszki

**24 MARCA, GODZ. 10.30**

**RYNEK GŁÓWNY**  
Inauguracja obchodów Roku  
Kościuszkowskiego

**24 MARCA, GODZ. 12.30**

**KOPIEC KOŚCIUSZKI**  
Odsłonięcie – pod Kopcem  
Kościuszki – tablicy upamięt-  
niającej dramatyczną przygodę  
morską Tadeusza Kościuszki  
w czasie jego żeglugi do Ame-  
ryki

**24 MARCA, GODZ. 13**

**CENTRUM KONFERENCYJNO**  
**- WYSTAWOWE IM. TADEU-**  
**SZA KOŚCIUSZKI POD KOP-**  
**CEM KOŚCIUSZKI**  
Spotkanie Polskich Środowisk  
Kościuszkowskich

**24/25 MARCA**

**POLITECHNIKA KRAKOWSKA**  
Konferencja naukowa

**25 MARCA, OK. GODZ. 12**

**RYNEK GŁÓWNY**  
Inscenizacja „Przysięgi Koś-  
ciuszki na Rynku w Krakowie  
w dniu 24 marca 1794 roku”  
według obrazu Wojciecha Kos-  
saka. W historycznym miejscu  
aktorzy w strojach z epoki  
przysięgi odtworzą sytuację  
uchwyconą na obrazie. Historia  
malowana obrazem! Jedyna  
okazja, by stać się świadkiem  
działania.

Święto ZHP Chorągwi Krakow-  
skiej im. Tadeusza Kościuszki –  
gry miejskie dla dzieci i młodzieży  
z finałem na Kopcu Kościuszki.

## JUŻ WKRÓTCE

Kolejne wydania  
„Kuriera Komitetu  
Kopca Kościuszki”

**27 MARCA**

**24 KWIETNIA**

**29 MAJA**

**26 CZERWCA**

**31 LIPCA**

**28 SIERPNI**

**25 WRZEŚNIA**

**13 PAŹDZIERNIKA**

**30 PAŹDZIERNIKA**

**27 LISTOPADA**

„Kurier zawsze w ostatni  
poniedziałek miesiąca,  
z wyjątkiem 13 października  
ka (wydanie specjalne)

# Rok 2017 rokiem Kościuszki

W roku bieżącym minie 200 lat od zgonu Tadeusza Kościuszki, amerykańskiego i polskiego generała, zasłużonego w wojnie rewolucyjnej o niepodległość Stanów Zjednoczonych, obywatela honorowego Republiki Francuskiej, Naczelnika Insurekcji 1794 r., w której naród podjął walkę o uratowanie ginącej Rzeczypospolitej, o niezbywalne jego prawo do życia w wolności i zachowania własnego suwerennego państwa.

**B**ył człowiekiem, którego zasługi dziejowe przynoszą szacunek nie tylko nam, Polakom, ale całej ludzkości. Sprawie niepodległości służył za życia i po śmierci, przez pokolenia. Powiedziano o nim, że „był samą Polską”.

W Krakowie pamięć Kościuszki jest szczególnie mocna i wyraźna. Tutaj, na Rynku zainaugurował narodowe powstanie, które otwarło jedną z dróg do niepodległości. Gdy 15 października 1817 r. umarł w szwajcarskiej Solurze – ciało jego sprowadzono do Krakowa i złożono w grobach królewskich na Wawelu. W latach 1820–1823 Polacy wysiłkiem fizycznym i pieniężną ofiarą wzniesli mu nad starą stolicą Polski symboliczną Mogiłę za Pomnik zwany dziś przez nas Kopcem Kościuszki, „znak wiecznotrwały” pamięci o tym błędnym ryerczu Wolności i prawdziwym przyjacielu ludzkości.

Budowę tego Pomnika nadzorował Komitet, który od tamtego czasu nieprzerwanie do dziś sprawuje nad nim opiekę i kulturowo pamięć Kościuszki. I dlatego z Krakowa, od Komitetu Kopca Kościuszki, już w 2015 r. wyszła inicjatywa, by w roku 2017 uczcić bohatera w sposób szczególny.

O zbliżającej się rocznicy pamiętano też w Warszawie, Australii, Szwajcarii, Francji i Stanach Zjednoczonych. W ślad za tym konferencja Generalna UNESCO (Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury) zdecydowała się objąć swym patronatem obchody kościuszkowskie, jakie w tym roku będą się odbywać w Polsce i na całym świecie. Sejm i Senat Rzeczypospolitej uchwalili rok bieżący Rokiem Kościuszki w Polsce, a prezydent Rzeczypospolitej Andrzej Duda objął rocznicowe obchody swym patronatem honorowym.

Z Krakowa od dwustu lat promieniuje pamięć i kult Kościuszki. Tu najhuczniej obchodzono kolejne rocznice: stulecia wybuchu Insurekcji w 1894 r., stulecia zgonu Naczelnika w 1917 r., dwusetelcia urodzin w 1946 r., czy dwusetelcia Insurekcji w 1994 r.

W Krakowie jesteśmy szczególnie zobowiązani fetować



**Kościuszko sprawie  
niepodległości  
służył za życia  
i po śmierci,  
przez pokolenia**

również obecną rocznicę. Dlatego Komitet Kopca Kościuszki, wspólnie z Urzędem Królewskiego i Stołecznego Miasta Krakowa podjął działania orga-

nizacyjne. Powołaliśmy Komitet Honorowy Obchodów Roku Kościuszki pod przewodnictwem prezydenta miasta – prof. Jacka Majchrowskiego. Znaleźli się w nim: arcybiskup Marek Jędraszewski, metropolita krakowski; prof. Jacek Purchla, przewodniczący Polskiego Komitetu UNESCO; Walter Braunohler, konsul generalny USA w Krakowie; Frédéric de Touchet, konsul generalny Francji w Krakowie; Marek Pęk, senator RP; ppłk Adam Jangrot,

komendant Garnizonu Kraków; Józef Pilch, wojewoda krakowski; Jacek Krupa, marszałek województwa małopolskiego; Urszula Nowogórska, przewodnicząca Sejmiku Województwa Małopolskiego; Bogusław Kośmider, przewodniczący Rady Miasta Krakowa; Tadeusz Jakubowicz, przewodniczący Gminy Żydowskiej w Krakowie; prof. Wojciech Nowak, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego; prof. Stanisław Tabisz, rektor Akademii Sztuk Pięknych im.

**W Krakowie pamięć  
Tadeusza  
Kościuszki  
jest szczególnie  
mocna i wyraźna**

Jana Matejki; prof. Jan Kazior, rektor Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki; prof. Andrzej Białas, prezes Polskiej Akademii Umiejętności; prof. Andrzej Jajszczyk, prezes Polskiej Akademii Nauk; prof. Jan Ostrowski, dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu; prof. Andrzej Betej, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie; Michał Niezabitowski, dyrektor Muzeum Historycznego Miasta Krakowa; prof. Franciszek Ziejka, przewodniczący Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa.

Rocznice. Dlaczego rocznice? Otóż dlatego, aby przypomnieć fakty i osoby. Aby pamiętać. Pamięć jest wielką siłą. Jest warunkiem trwania. Pamięć zbiorowa, jest gwarancją życia i trwania narodu. Jesteśmy przekonani, że będzie to obchód narodowy. Kościuszko zawsze jednoczył nas, Polaków – jak dawniej skupiał nas blask królewskiej korony znaczącej niezawisłość oraz wewnętrzna jedność i niepodzielność – bo „imię jego jest Polska”. Tradycja Kościuszkowska jest jednym z najdrogocenniejszych składników naszego narodowego dziedzictwa. I dlatego staramy się, aby w ciągu tego roku w różny sposób: przez konferencje, wykłady, publikacje, wystawy, koncerty, lekcje śpiewania, przedstawięcia, widowiska uliczne, konkursy, a także rocznicowy medal, znaczki pocztowe i monety pamiątkowe – przypomnieć i uświadomić sobie fenomen Kościuszki.

Obchody już się zaczęły, choć oficjalna ich inauguracja, będzie na Rynku 24 marca. Oznajmi ją salut armatni. Wiele w tym roku będzie się działo. Zakończmy zaś tę rocznicę głoś „Zygmunta” z Wawelu 15 października – abyśmy pamiętali. ●

**MIĘCZYŚLAW ROKOSZ**  
prezes Komitetu Kopca Kościuszki,  
zastępca przewodniczącego  
Komitetu Honorowego Obchodów



# Płyta przysięgi Kościuszki

## – miejsce pamięci

W Krakowie jak w zwierciadle odbija się Polska, jej dzieje i kultura, odbijają się dzieje ducha narodu. Poznanie i pamięć tego wszystkiego jest naszą powinnością i potrzebą serca.

**W** Krakowie jest wiele miejsc, z którymi do dzisiaj i pośmiertnie związane jest Kościusko. Należy do nich płyta przysięgi na krakowskim Rynku.

Naród, jako trwała wspólnota ludzi wytworzona w toku wspólnych doświadczeń dziejowych, charakteryzuje się m.in. pragnieniem posiadania i zachowania własnego, niepodległego państwa. Polacy wykazywali tę cechę od zarania swych dziejów.

Rzeczpospolitą II poł. XVIII w. nurtowały dwie przeciwstawne tendencje. Były to: ingerencja Rosji w wewnętrzne sprawy Polski, zmierzająca – przy udziale Prus oraz Austrii – do unicestwienia państwa; z drugiej strony inicjowane przez obóz patriotyczny próby reform ustrojowych w celu naprawy i uratowania państwa. Uchwalona przez Sejm Wielki 3 maja 1791 r. *Ustawa rządowa* zwana Konstytucją 3 Maja była wielkim sukcesem obozu reform. Jednak reakcja wewnętrznych jej wrogów (konfederacja targowicka) i Rosji nie dopuściła do wcielenia jej w życie.

Wybuchła wojna polsko-rosyjska w obronie Konstytucji. Naczelny wodzem był książę Józef Poniatowski, ale generał Tadeusz Kościuszko brał w niej istotny udział, przyczyniając się do zwycięstw pod Zielcami i Dubienką, które okryły go sławą bohatera narodowego. Konstytucji i państwa nie zdołano obronić. Przystąpienie króla do targowickiego obozu zdrady pod koniec lipca 1792 r. wytrąciło oręż z rąk walczących. 23 stycznia 1793 r. Rosja i Prusy podpisały akt drugiego rozbioru Polski. Ale patriotci już wcześniej podjęli plan dalszego ratowania Rzeczypospolitej na drodze ogólnonarodowego powstania z Kościuszką na czele. W kraju szerzył się spiszek. Na wieść o opuszczeniu Krakowa przez wojska rosyjskie, mając oparcie w gen. Wodzickim i jego krakowskim garnizonie, a też licząc na neutralność Austrii, która w rozbiórce udziału nie brała, i wobec zaabsorbowania Prus rewolucją francuską, zdecydował

Kościuszko oficjalnie zainaugurować Insurekcję w starej stolicy Rzeczypospolitej – Krakowie.

Rankiem 24 marca 1794 r. na Rynku ogłoszono Akt powstania przeciwko zdradzie, przemocy, niewoli, akt solidarności i determinacji Polaków do walki o wolność, całość i niepodległość Rzeczypospolitej, Kościuszką, jako Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej wezwał do walki o przyszłość i rozwój idei Konstytucji 3 Maja. Złożył przysięgę wierności narodowej sprawie, nie jak zamierzano w wawelskiej krypcie, w gronie spiskowców, ale na Rynku – wobec wojska i ludu. Wszystkie żywioły narodowe skupiły się wokół Naczelnika.

Wkrótce potem na Rynku miał miejsce triumf po raclawickim zwycięstwie. Zobaczyli krakowianie zdobyte na Moskalach armaty i jeńców, usłyszeli raport do narodu i ujrzeli Naczelnika na koniu i w sukmanie chłopskiej na znak hołdu dla tych, którzy przeważyli szalę zwycięstwa w tej bitwie.

Jeśli walka o wolność i niepodległość ma jednakową cenę, bez względu na czas i przestrzeń, to Insurekcja Kościuszkowska należy nie tylko do najważniejszych faktów w nowożytnej historii Polski, ale też do doniosłych faktów w dziejach powszechnych. Akt tego powstania wykazuje cechy pokrewieństwa z najdonioślejszymi dokumentami, jakie wydała ludzkość, jak amerykańska Deklaracja niepodległości i francuska Deklaracja praw człowieka i obywatela. Miejsce, w którym Kościuszko składał przysięgę, gdy ją wypowiedział przenikała jakby oś globu ziemskiego; wtedy ono było najważniejsze. I pozostało ważnym miejscem pamięci.

Słychać czasem, że Insurekcja była gwoździem do trumny Rzeczypospolitej, że przyspieszyła trzeci rozbiór i unicestwiła państwowość. Bogdyby nie Insurekcja, Polska w okrojonej formie przetrwałaby do czasów Napoleona, a wtedy to miałyby większe szanse odbudowania Polski. Co by było gdyby? Historycy ma na przód zrozumieć, a później oce-

niać, nie zaś dyskutować z faktami i „gdybać”.

Insurekcja trwała 8 miesięcy trwania państwa z Naczelnikiem na czele. Król był w odwstawie, ale nikt go nie posłał na gilotynę... Państwo w warunkach wojny z agresorem wydawało akty prawne o rozleglejszym horyzoncie politycznym niż świetna Konstytucja majowa. W czasie Insurekcji rozpoczął się proces krystalizowania nowoczesnego, demokratycznego narodu, w którym chłopcy i mieszczaństwo zyskiwali prawo obywatelstwa.

Insurekcja wobec przewag militarnych nieprzyjacielszych sąsiadów nie uratowała państwa, ale uratowała godność i honor narodu. Rzymianie mówili *Gloria victis* – chwala zwyciężonym – którzy stanęli w słusznej sprawie. Insurekcja otwarta niepodległościowo nurt polskich dziejów okresu zaborów, otwarta jedną z dróg do niepodległości.

Głęboko wryła się w pamięć pokoleń scena przysięgi Kościuski. Podtrzymują ją Mickiewiczska strofy z „Pana Tadeusza” i obrazy licznych malarzy. Miejsce przysięgi utrwalono kamieniem pamiątkowym, kiedy na górze św. Bronisławy zaczęto „sypać” Mogiłę Kościuski. Przy tym kamieniu w czasie konduktu zatrzymywały się niesione dotąd przez weteranów trumny kościuszkowskich żołnierzy, by symbolicznie pożegnali się z Naczelnikiem. Dalej nieśli je akademicy. W 1879 r. Mieczysław Pawlikowski, uczestnik powstania styczniowego, działacz polityczny i społeczny ufundował niewielką tablicę pamiątkową z różowego piaskowca, tylko z datą: 24 MARCA 1794. Pokoleniom, które żywą pamięcią sięgają tamtego czasu, wystarczyła lakoniczna inskrypcja. Wkrótce kamień uznano za „mało znaczny” i zastąpiono okazałym. W 1883 r. Kalikst Horoch, oficer w powstaniu listopadowym, kawaler Krzyża Wirtuti Militari, działacz na rzecz uświadomienia narodowego i podniesienia materialnego chłopów, prezes założyciel Towarzystwa Opieki nad Weteranami 1830/31 roku ufundował granitową płytę z na-

pisem: W TYM MIEJSCU TADEUSZ KOŚCIUSZKO PRZYSIĘGAŁ NARODOWI W DNIU 24 MARCA 1794. Później na tym miejscu kłękł chłop polski, by „uczuł ten kamień pamiątkowy jako świętą relikwię” – jak to uczynił przybyły z Machowa pod Tamobrzegiem na wawelski pogrzeb Mickiewicza w lipcu 1890 r. – Wojciech Wiącek. I przy tym kamieniu odbywały się uroczystości rocznic kościuszkowskich w XIX i XX w.

Staszcio po upadku Insurekcji powiedział, że paść może i naród wielki, ale zniszczyć nie może – tylko nikczemny. Potem Polacy znów podejmowali walkę o niepodległość i również krakowski Rynek stał się areną tych wydarzeń. By wspomnieć wjazd do Krakowa księcia Józefa Poniatowskiego na czele bijącego się pod Napoleonem polskiego wojska. 15 lipca 1809 r. magistrat witał polskiego woźdź i wręczył mu klucze do uwolnionego od Austriaków miasta. Czarnie dwugłowe orły austriackie na odwachu przy ratuszu zastąpiły ludzającą nadzieją wolności orły napoleońskie. Szara Kamienica przy Rynku, gdzie był sztab Kościuski, w czasie powstania 1846 r. była siedzibą Rządu Narodowego, gdzie zaznaczył swą obecność Edward Dembowski. W 1848 r. na fali rewolucyjnych uniesień w Europie Rynek znów stał się sceną patriotycznych manifestacji budzących nadzieje na rychłe wskrzeszenie Polski, a następnie – regularnych walk wojska austriackiego z Gwardią Narodową i ludem pod rozkazami generała Józefa Chłopickiego, które spowodowały wycofanie się Austriaków z Rynku. W latach przed wybuchem powstania styczniowego w kościele Mariackim odprawiano nabożeństwa w rocznicę wybuchu powstania listopadowego, śmierci Kościuski i Mickiewicza, po których Rynek stał się sceną manifestacji patriotycznych krwawo tłumionych przez policję. Nie brakło w tych manifestacjach Żydów polskich. A wreszcie w pałacu Pod Krzysztofory w 1914 r. znalazł siedzibę Naczelny Komitet Narodowy, gdzie też był punkt werbunkowy do legionów.



Przysięga w Krakowie

FOT. ARCHIWUM

Piłsudski stwierdził, że „zwycięży i spoczą na laurach to kłęska [ale] być zwyciężonym i nie ulec – to zwycięstwo”. Naród nie uległ. 31 października 1918 r. oddział żołnierzy-Polaków pod dowództwem por. Antoniego Starwarza przemarszerował z Koszar w Podgórzu do Rynku, gdzie w przyratuszowym odwachu nastąpiło przejście służby od żołnierzy austriackich, a były przywódca Legionów Bolesław Roja przejął dowództwo nad miastem.

Kraków był wolny. Zmarły powstała Polska. Można więc postrzeżać Rynek jako szczególną przestrzeń polskiej wolności. I 19 października 1919 r. w święto symbolicznego zjednoczenia armii polskiej, przy tym kamieniu Kościuski Naczelnik Państwa Józef Piłsudski – przyjmował defiladę Wojska odrodzonej Rzeczypospolitej. Dwaj wodzowie: generał Józef Dowbor Muśnicki, twórca oddziałów polskich w Rosji i Wojska Polskiego w Wielkopolsce, i gen Jan Haller, dowódca Armii Polskiej we Francji – oddali Piłsudskiemu naczelne dowództwo. Podkreślano, iż owo zjednoczenie „już dawno dokonano się na polach bitew, przypieczetowane krwią serdeczną najlepszych synów ojczyzny...”. Podkreślano, jak „różne były drogi, którymi kroczył żołnierz polski, ale jeden był cel, wypisany na legionowym sztandarze: Dla Ciebie, Polsko i dla Twojej chwały”. Było to wielkie narodowe i wojskowe święto w odrodzonej Rzeczypospolitej, któremu patronował nieśmiertelny duch Kościuski. W ten sposób Kraków, gdzie zaczęła się Insurekcja Kościuszkowska i który był kolebką czynu niepodległościowego, przeżywał święto zjednoczenia i wolności. Spełniały się słowa przysięgi Kościuski i urzeczywistniała się odpowiedź na jego pytanie – czy Polacy wybić się mogą na niepodległość. Idea Insurekcji wypisana na jej sztandarze – walki o WOLNOŚĆ, CIAŁOŚĆ, NIEPODLEGŁOŚĆ zwyciężyła.

Hitlerowscy Niemcy, którzy na początku okupacji zburzyli wawelski pomnik konny Naczelnika, zamierzali znieulować Kopiec Kościuski – wyrwali z bruku Ryn-

ku ten kamień przysięgi, a i tak, co roku w tym miejscu Polacy 24 marca kładli kwiaty.

31 października 1945 r. zmarł w Krakowie Wincenty Witos, przywódca chłopów polskich od 1895 r. i mąż stanu. Pierwsza część pogrzebu odbyła się w Krakowie. Pomśy w kościele Mariackim chłopcy w krakowskich sukmanach wynieśli trumnę na zesłaną kilimami platformę wozu zaprzężonego w cztery kare konie. Okrążając Rynek, kondukt zatrzymał się przy płycie przysięgi Kościuski, a potem ruszył w drogę do Wierchosiłowic. Reporter „Dziennika Polskiego” zauważył, iż „podobnym pogrzebowi Wincentego Witosa był w tym porze ludowym jedynie pogrzeb Kościuski”.

W 1946 r., kiedy świętowano w Krakowie 200-lecie urodzin Kościuski Zarząd Miasta położył nowy kamień, przy którym 24 marca odbyły się główne uroczystości. Później jeszcze raz, w czasie remontu nawierzchni Rynku w 1964 r., nakładem Wojska wstawiono obecną płytę z czarnego marmuru. Zgromadziliśmy się też przy niej 19 października w roku narodzin „Solidarności”, by odśpiewać hymn narodowy. W stanie wojennym, na przełomie sierpnia i września 1982 r. nieopodal płyty przysięgi solidarnościowe podziemie wmurowało tablicę upamiętniającą drugą rocznicę podpisania porozumień gdańskich ze słowami „nie oddamy sierpnia”. Wprawdzie ówczesny reżim jeszcze tego samego dnia wyrwał ją z bruku, ale dla krakowian był to znak zakonspirowanego życia Związku, który krzepił i mobilizował wolę oporu. Dziś kopia tamtej tablicy znalazła się na swoim miejscu, a umowy gdańskie z Sierpnia 1980 roku są na liście pamięci świata – UNESCO pośród papierowych skarbów dziedzictwa ludzkości. I tak przy tym pamiątkowym kamieniu Kościuski historia narodowych zmagani o suwerenność Rzeczypospolitej – jakby się zamknęła. Odtąd już wszystko w głównej mierze od nas samych zależy. ●

**MIECZYSLAW ROKOSZ**

# Naczelnika Kościuszki droga do nieśmiertelności

Tadeusz Kościuszko (1746–1817) już przez współczesnych nazywany nieśmiertelnym, dla Polaków, ale także wielu Europejczyków i Amerykanów stał się wielkim autorytetem, symbolem dążeń wolnościowych ludzi różnych ras i kultur.

Uważano też powszechnie, że „Kościuszko jest całej ludzkości własnością, a jego cnoty do całego świata należą”. Kimże zatem był ów człowiek, urodzony na krańcu cywilizowanej Europy w skromnym siechnowickim dworze?

Kilkuletni pobyt w Paryżu dał młodemu wychowankowi Szkoły Rycerskiej i przyszłemu Honorowemu Obywatelowi Francji doskonałą wiedzę w zakresie nowoczesnej inżynierii wojskowej. Ale równocześnie ukazał także perspektywę nowego, rodzącego się nad Sekwaną porządku społecznego i politycznego opartego na fundamencie wolności, równości i własności.

Gdy okazało się, że w chylącej się ku upadkowi Rzeczypospolitej nie ma szans na wojсковą karierę, Kościuszko wyruszył do Ameryki i przez osiem lat walczył w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Doświadczenie zdobyte w szeregach amerykańskiej armii, złożonej z ochotników wywarło przemożny wpływ na jego dalsze myślenie i działanie. Nie małe zasługi wojskowego inżyniera Kościuszki w tej wojnie zostały docenione i nagrodzone generalskimi szlifami oraz obietnicą sutej gratyfikacji.

Zmieniona sytuacja polityczna w kraju i budowa stutysięcznej armii utorowała mu drogę do służby w polskim wojsku w randze generała majora. Największym dziełem obradującego wówczas Sejmu zwanego Wielkim lub Czteroletnim była Konstytucja 3 Maja. Na praktyczną realizację jej postanowień zabrakło już czasu, ale stała się ona jakby testamentem odradzającej się - wbrew wszystkiemu - Rzeczypospolitej.

Kościuszko nie był admiratorem tej konstytucji, zbyt zachowawczej w jego mniemaniu, ale bez wahania stanął do walki w jej obronie. Wojna polsko-rosyjska 1792 r., będąca następstwem konfederacji targowickiej, miała krótki przebieg. Nieliczna polska armia dowodzona przez ks. Józefa Poniatowskiego nie wykorzystała wszystkich szans na bardziej twardy opór. Jednakże w kilku



Jan Nepomucen Bizański (1804–1878) „Sypianie kopca Kościuszki”, Galeria Sztuki Polskiej XIX wieku w Sukiennicach, MNK w Krakowie

bitwach, m.in. dowodzonych przez Kościuszkę, udało się zadać Rosjanom spore straty. Następstwem kapitulacji był II rozbiór Polski. Jednak raz rozbudzone nastroje patriotyczne już nie wygasły.

Grono najbardziej zdeterminowanych przywódców obozu patriotycznego udało się na emigrację do pobliskiej Saksonii. W Lipsku z udziałem Kościuszki powstał plan ratowania Rzeczypospolitej. Tymczasem w kraju trwała już budowa wojskowej konspiracji. Jej celem był rychły wybuch powstania, któ-

re potrzebowało wodza. Kościuszko wydał się ze wszechmiar właściwy do tej roli. Przemawiał za nim takie przymioty, jak niewątpliwy patriotyzm, spore już doświadczenie wojskowe, odwaga, ale i roztropność, a co najważniejsze stale rosnąca wśród rodaków popularność.

Stanął więc na czele narodowego powstania wznieconego pod hasłem „Wolność - Całość - Niepodległość”. 24 marca 1794 r. na krakowskim Rynku złożył przysięgę jako Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej. Zwycięska bitwa pod Racławicami, wyzwolenie Wilna i Warszawy, a następnie skuteczna obrona stolicy, to militarne sukcesy powstańców, wśród których znaczący był udział chłopskich kosynierów.

Insurekcja trwała krótko, od 24 marca do 18 listopada 1794 r., a więc niespełna osiem

miesiące, ale jej dzieło miało o wiele dłuższy żywot. W jej trakcie pojawił się bowiem rys nowej Polski. Jego projekt szedł wyraźnie dalej aniżeli postanowienia trzciomajowej konstytucji. Niósł bowiem perspektywę wolności dla mas chłopskich. Miała ona skłonić do walki chłopów, ale równocześnie nie odstraszać szlachty. Radykalizm społeczny musiał być więc miarkowany, co jest czytelne w Uniwersale Połanieckim.

Naczelnik podjął też próbę dotarcia z pozytywnym przekazem do innych niż Polacy mieszkańców Rzeczypospolitej, w pierwszym rzędzie prawosławnych i Żydów. Wtedy właśnie, w jednej z licznych odezwo pojawia się formuła, która później będzie wielokrotnie, w różnym czasie i miejscach przywoływana: „za wolność naszą i waszą”, stanowiąc niezwykle cen-

niące przeznaczył wszystkie należne mu od amerykańskiego rządu środki materialne na wykup niewolników, wyposażenie ich w nadziały ziemi i zbudowanie szkoły dla ich edukowania.

Rozgrywane się w Europie wydarzenia zdawały się otwierać szansę na wskrzeszenie Polski. Naczelnik wprowadził nie decyduje się stanąć na czele powstających we Włoszech Legionów, ale popiera czynnie tę ideę. Wtedy to po raz pierwszy występuje w nowej roli - duchowego przywódcy walczących o wolność Polaków. Nigdy jednak nie zdecydował się na współpracę z Napoleonem, uważając go za grabarza rewolucji i tyra. Swoje przekonania wyraził w broszurze zatytułowanej „Czy Polacy mogą wybić się na niepodległość?”. Odpowiedź Naczelnika na tytułowe pytanie brzmiała - tak, ale tylko własnymi siłami, w wojnie ludowej, bez oglądania się na obcych, szczyrych czy fałszywych sojuszników. Prawdziwa wolność zbiorowa, a więc niepodległość, może trwale zaistnieć tylko jako suma wolności jednostkowych obywateli.

Dalszy bieg wypadków, a w szczególności dramat Legionów, zdawały się potwierdzać słuszność jego stanowiska. Jednak młodych Polaków służących pod Napoleonem nie potępił, co najwyżej łagodnie napominał, rozumiejąc ich szlachetne intencje.

Czując coraz mocniej upływ czasu Naczelnik zdecydował się podczas trwania Kongresu Wiedeńskiego na daleko posuniętą negocjację z carem Aleksandrem I. Mocno zaawansowane rozmowy spelżył jednak ostatecznie na niczym, ale obie strony rozstały się bez gniewu, czy urazy. Był to równocześnie kres jego aktywności politycznej.

Niebawem opuścił Paryż, tym razem już na zawsze i schronił się w niewielkim szwajcarskim miasteczku, w ciepłym kręgu zaprzyjaźnionej rodziny.

Dobra śmierć stała się początkiem jego życia po życiu, w historii i ludzkiej pamięci. Tę ostatnią dokumentują liczne upamiętnienia rozsiane po całym świecie. ●

TOMASZ GAŚOWSKI

**Dobra śmierć stała się początkiem życia po życiu Kościuszki, w historii i ludzkiej pamięci**



# Armia powstańcza Tadeusza Kościuszki w 1794 roku

„Naczelnik w sukmanie”, „raławickie kosy” – oto pojęcia, które kojarzą się nam najczęściej w kontekście wojsk powstańczych 1794 r.

Wizja ta jest rezultatem świadomej działalności różnych polityków i publicystów, począwszy od Józefa Wybickiego jako autora Mazurka Dąbrowskiego, poprzez Józefa Pawlikowskiego, sekretarza Naczelnika po klęsce powstania, a wreszcie o czterdziestu lat późniejszych działaczy emigracyjnego Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Mit „ludowej” armii insurekcji 1794 r. na dobre zagościł w świadomości Polaków drugiej połowy XIX w., a miał za zadanie głównie przyciągnąć do polskości chłopstwo, poprzez wyeksponowanie patriotycznych dokonań włościów z ostatniego zrywu zbrojnego upadającej Rzeczypospolitej.

W rzeczywistości wybuch insurekcji 1794 r. był dziełem przeobrażeniowej regularnej armii Rzeczypospolitej, wspartej przez szlachtę i mieszczaństwo, szczególnie Warszawy i Wilna. Do końca trwania walk także oficerowie i szeregowcy wojsk regularnych stanowili najbardziej wartościowy element sił powstańczych.

Kim oni byli? Wojsko Rzeczypospolitej ostatnich lat panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego tworzyli w większości ochotnicy, w niewielkim stopniu uzupełnieni przymusowym rekrutem wiejskim. W armii tej, w porównaniu z siłami zbrojnymi innych państw, występowała wyraźna nadreprezentacja szlachty, także na stanowiskach podoficerskich i szeregowych. Niemal wszyscy uczestniczyli w wojnie z Rosją w 1792 r. w obronie Konstytucji 3 Maja. Wpływało to z jednej strony na rozpolitykowanie armii, z drugiej zaś wzmacniało jej oblicze ideowe, gdyż przynajmniej część wojskowych czuła się Polakami i wyrażała wrogosc wobec zaborców oraz zdradców. Wojsko to miało jednak wiele mankamentów. Chociaż zorganizowane i uzbrojone na wzór zachodnioeuropejski, to jednak było zdemoralizowane klęską i destrukcyjną działalnością Targowicy, a najbardziej wartościowi oficerowie, z Tadeuszem Kościuszką na ciele, złożyli już latem 1792 r. swoją dymisję. Ostatnie ćwiczenia i manewry armia ta odbyła trzy lata przed insurekcją. W chwili wybuchu powstania liczyła ok. 30 tys. żołnierzy.

Podstawowym zadaniem Tadeusza Kościuszki, jako Najwyższego Naczelnika Siły Zbrojnej

Narodowej, było przekształcenie tej stosunkowo skromnej siły w masową armię, zdolną do boju z głównym przeciwnikiem, czyli z Rosją. Wkrótce okazało się, że do walki przystąpił kolejny zaborca, Prusy, co dodatkowo skomplikowało sytuację. Zadanie podjęte przez Kościuszkę było, powiedzmy szczerze, w praktyce niewykonalne. W myśl ówczesnych zasad sam proces wyszkolenia wojskowego trwał co najmniej kilka miesięcy, a i tak świeżego żołnierza uważano za niezdolnego do poważnej wojny. Do tego wszystkiego dochodziły problemy braku uzbrojenia, umundurowania, amunicji oraz niedostatecznego zaopatrzenia w żywność.

Tadeusz Kościuszko podjął ciekawą i dość realistyczną koncepcję rozbudowy armii powstańczej. Jej trzon stanowić miała armia regularna, powiększona do 70 tys. Kolejną część stanowić miały milicje w sile około 35 tys. ludzi, jako formacje drugiego rzutu, przeznaczone do zadań drugorzędnych, a złożone głównie ze świeżych rekrutów, wysłużonych oficerów i ochotników. Trzecią część wojsk powstańczych tworzyły milicje lokalne, złożone z chłopów, pod dowództwem ziemian. Było ono bliskie idei narodu pod broń. Objąć miało mężczyzn od 18. do 40. roku życia i stanowić swego rodzaju odpowiednik wojsk terytorialnych. Jego siłą jest sprawa dyskusyjna, w ewidencji znalazło się 73 tys. ludzi, natomiast maksymalne szacunki dają liczbę 150 tys. Planowanych etatów nie udało się osiągnąć. W armii regularnej znalazło się nie więcej niż 45 tys. żołnierzy, w milicji około 23 tys. Popolite ruszenie okazało się niezdolne do efektywnych działań i 18 września 1794 r. zostało przez Kościuszkę rozwiązane. W zamian za to przeprowadzono dodatkowy pobór do wojsk regularnych.

Tadeusz Kościuszko, pomny swoich doświadczeń amerykańskich, uważał że armia powstańcza walcząca w słusznej sprawie, w obronie niepodległości i własnych domostw, przewyższy obce wojska złożone z bezideowych, przymusowych rekrutów. Sąd ten okazał się błędny i w dużym stopniu przyczynił się do przedwczesnej klęski powstania. Natomiast samikosywnierzy (regiment grenadierów krakowskich oraz inne od-



„Modlitwa przed bitwą” pod Raławicami Józefa Chełmońskiego



Żołnierze z regimentów 6, 3, generała Raczyńskiego, królowej Jadwigi oraz oficerowie z regimentów 3 i 6



Oddziały jazdy z czasów Tadeusza Kościuszki: Kawaleria Narodowa, Ułani i Dragony



Artylerzyści z załogi krakowskiej



Włościanie z batalionu kosywnierów krakowskich

dział) zostali wyposażeni w kosy, a ubrani w sukmany z bardzo prozaicznego powodu – braku karabinów i odpowiednich mundurów. W kolejnych miesiącach powstania otrzymali oni część etatowego wyposażenia, przybliżając się w ten sposób do oddziałów armii regularnej.

Problemem armii insurekcyjnej był niedostatek wywiadu, rozpoznania i dobrych kadr dowódczych. Sam Naczelnik okazał się genialnym organizatorem i świetnym fortyfikatorem, ale jako dowódca polowy Kościuszko posiadał wprawdzie wszystkie zdolności stanowiące znakomitego generała, ale drugiego tylko rzędu; a za jego czasów Polska potrzebowała koniecznego wodza pierwszego rzędu, człowieka z wielkim geniumsem (Ignacy Prądzyński). Inni generałowie, jak Michał Wielhorski, Józef Zajączek czy ks. Józef Poniatowski, także nie wnieśli się ponad przeciętność. Chyba najzdolniejszym z wykonawców myśli Naczelnika okazał się Jan Henryk Dąbrowski, który zrealizował skuteczną wyprawę do Wielkopolski, paralizując tym samym armię pruską.

Stalym problemem było niedobrojenie oddziałów powstańczych. Żołnierze regimentów piechoty liniowej, dla których nie starczyło karabinów, wyposażono w kosy i piki. W końcu września 1794 r. stare regimenty były w 73% wyposażone w broń palną, natomiast nowe, wraz z batalionami strzelców w 69%. Znacznie mniejszą ilością karabinów dysponowały pułki kosywnierów oraz oddziały milicji i kawalerii.

Jaka była realna wartość oddziałów powstańczych? W chwili sukcesu bez wątplenia duża, nawet przewyższająca oczekiwania dowódców. W momencie porażki lud (żołnierze) pozrywany, niepłatny, odarty, a najbardziej zdegrustowany i potworożony ustawić kłeska albo rejtęradą (Jakub Jasiński). Ta krytyczna ocena jednego z głównych bohaterów insurekcji nie zmienia faktu, że Kościuszko zdołał wystawić najsilniejszą w XVIII w. armię polską, zdolną przez wiele miesięcy stawić opór wojskom dwóm największym mocarstw ówczesnej Europy, czyli Rosji i Prusom. Wygrać tej wojny nie był w stanie, stworzył natomiast legendę, która w ogromnej mierze przyczyniła się do stworzenia nowoczesnego narodu polskiego.

MICHAŁ BACZKOWSKI

FOT. ZE ZBIORÓW KOMITETU KOPPO KOŚCIUSZKI

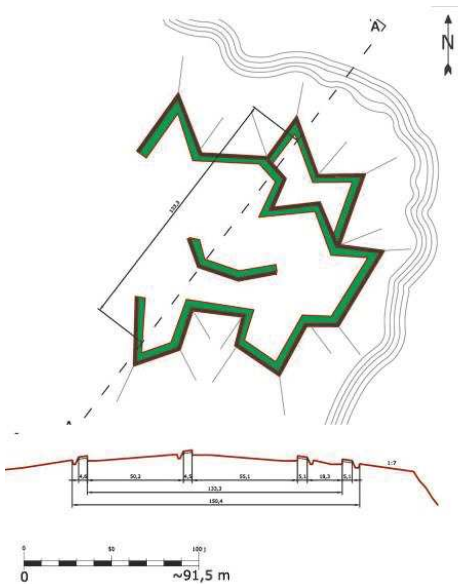
FOTOWALERY RELIJSZ KAROLINOWSKI

Z MATURY PRYSOWAL M. STACHOWICZ (E)

# Tadeusz Kościuszek – inżynier niepokorny



▲ Rysunek Tadeusza Kościuszki przedstawiający przygotowania do ataku na obóz warowny wojsk brytyjskich [B] pod Saratogą. Widoczne rozlokowanie wojsk amerykańskich [A] za reductami i bateriami oblężniczymi. Za: J. Bogdanowski, Warownie i zieleń Twierdzy Kraków, Kraków, 1979.



▲ Fort główny (śródszańiec) Twierdzy West Point, nazwany najpierw „Fort Arnold”, a po zdradzie gen. Arnolda – „Fort Clinton”, po realizacji w systemie kleszczowym wg projektu Tadeusza Kościuszki. Oprac. Karolina Latusek, Krzysztof Wielgus, Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki.

► Fort Putnam, zrealizowany wg projektu Kościuszki na wzgórzu zagrażającym pozycji głównej Twierdzy West Point. Oprac. K. Latusek, K. Wielgus.

Trzecia ćwierć wieku osiemnastego. Armie tego czasu to karne czworoboki ustrojonych jak lalki żołnierzy, kroczących niespiesznie, jak bojowe maszyny, prosto w ogień artylerii i muszkietów. Fortyfikacje z tego czasu, to takie same maszyny, tyle że nieruchome. Twórcy fortyfikacji, marszałkowie i generałowie, byli autorytetami i „celebrytami” ówczesnego świata. Wydatki na fortyfikacje pustoszyły kasy mocarstw, tak jak dziś – wydatki na samoloty bojowe i systemy rakietowe.

Na drugim biegunie – w stosunku do akademickiej doskonałości wielkich twierdz bastionowych – rysowali nowatorskie projekty dysydenci ówczesnych korpusów inżynierskich. Doświadczenie wywodzili z manewrowych wojen XVII wieku, rozgrywanych w oparciu o tanie, powstające w najpotrzebniejszych miejscach, fortyfikacje polowe. To właśnie wykładowali w Szkole Rycerskiej pragmatyczni, polscy i pruscy oficerowie. Pilnie słuchał ich młody kandydat na inżyniera wojskowego Tadeusz Kościuszek.

„Inżynier” – to spolszczone francuskie słowo – ingénieur. Jego rdzeń – génie – oznacza po prostu... fortyfikację. Z początkiem XVIII wieku inżynier to projektant i budowniczy

urządzeń wojskowych. Dopiero później inżynieria podzieliła się na wojskową i cywilną. Inżynierowie tej klasy co Sébastien le Prestre de Vauban (1633-1707) we Francji, czy Menno van Coehoorn (1676-1752) w Niderlandach, byli pewnymi siebie „księżętami nauki”, zaufanymi cesarzom i królom, decydującymi o wydatkowaniu gigantycznych funduszy.

Nic bardziej niż fortyfikacja nie było podatne na skostnienie i nic bardziej nie wymagało postępu. Paradoksalnie, fizyczna potęga umocnień, stawała się coraz mniej ważna. Liczyła się aktywność i potęga ognia. W skrajny sposób wyraził to w roku 1776 niespokojny duch francuskiej fortyfikacji, nigdy do końca niedoceniony w swej ojczyźnie – Marc René de Montalembert (1714-1800): „...mury mogą być zrobione nawet z papieru, byle można było postawić na nich tyle armat, aby nieprzyjacieli nie mógł postawić na przedpolu ani jednej”.

Kościuszek znał „obrazoburcze” idee Didier-Gregoire Trincano oraz Montalemberta. W 1776 r. powiolił je za ocean. Młody inżynier rozpoczął karierę w służbie „zbudowanych kolonii” skutecznym zablockowaniem rzeki Delaware w Filadelfii (1776 r.) pływającą przegrodą, bronią Redutą Billingsport. Nie zaważał się

wstawić przeciwkawaleryjskich przeszkód, tzw. koni fryzyskich, do wody, uniemożliwiając brytyjski desant. Jesienią 1776 r. Kościuszek zbudował Fort Mercer, w Red Bank, w New Jersey zaś z drugiej strony rzeki Delaware wzmocnił istniejący Fort Mifflin. Obydwa blokowały flocie brytyjskiej dostęp do Filadelfii. Górowały nad rzeką i nad spodziewanymi okrętami Royal Navy. Projekty te przyniosły Kościuszcze patent inżyniera i stopień pułkownika.

Ale jego kariera nie była jedynie pasmem sukcesów. Pod Ticonderogą Kościuszek przegrał. A potem przegrali Amerykanie.

Polski pułkownik-inżynier za wszelką cenę chciał ufortyfikować wzgórze, górujące nad Fortem Ticonderoga, zwane Głową Cukru. Jego bardziej utytułowany poprzednik, francuski inżynier St. Claire przekonał jednak Amerykanów, że wzgórze jest tak niedostępne, iż nikt nie wtoczy tam armaty, zaś pomysł Polaka – niedorzeczny. Niestety, nie wiedzieli o tym... Anglicy. Zajęli wzgórze, wciągnęli działa i zasypali amerykański fort morderczym ogniem z góry. Trzeba było się wycofać.

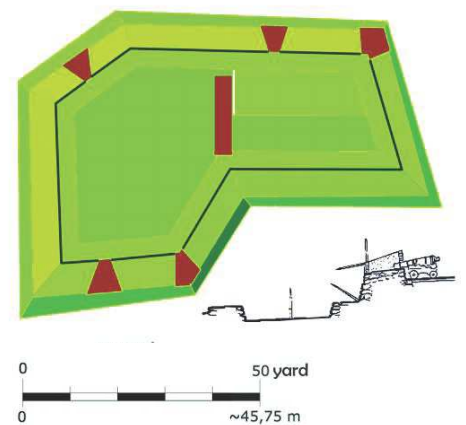
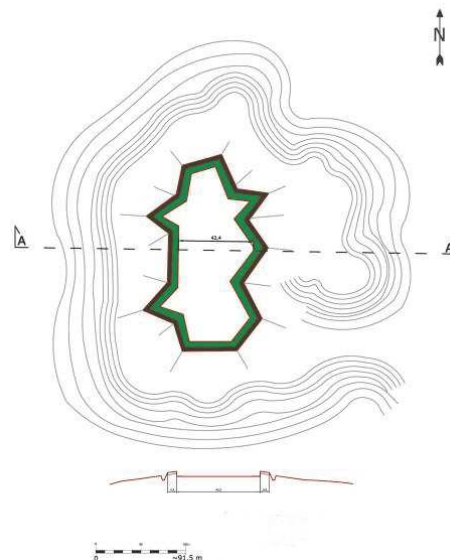
Kościuszek, ostaniając odwrót armii amerykańskiej, zamienił brytyjski pościg – w krzyżową drogę. Stosował

zasięki i zawały ze ścinanych drzew, piętrząc rzeki tak, by drogi pokryła płytka woda i muł. Reszty dokonywali amerykańscy strzelcy wyborowi. W 1777 roku Kościuszek ufortyfikował obóz warowny wojsk amerykańskich pod Saratogą.

Jednak jego największym dziełem na kontynencie amerykańskim była twierdza West Point, zrealizowana w latach 1778-1780. Skierował go tam amerykański Kongres i Wydział Wojny, z misją nie tylko inżynierską, lecz i polityczną. Pracami w West Point kierował bowiem kolejny utytułowany inżynier francuski, płk. Louis de la Radière. Z ekspercką nieomylnością kreślił plany potężnych, perfekcyjnych i... kompletnie nierealistycznych fortyfikacji. Przy okazji – umiał sobie zrazić prawie cały korpus oficerski. Groziło to katastrofą.

Waszyngton nie mógł jednak wprost odsunąć de la Radière'a, by nie zrazić sprzyjającej mu Francji, musiał natomiast mieć nowoczesną, kluczową twierdzę rodzących się Stanów Zjednoczonych. Do rozgrywki wystawił więc lubiane, kontaktowego i kompetentnego Kościuszka.

Dopóki inżynier z Polski zajmował się ściśle technicznymi problemami gigantycznego łańcucha pływającego na pontonach, przecinającego rzekę Hudson i budował baterii nad-



▲ Jeden z fortów wysuniętych West Point - Fort Webb. Kolorem brązowym oznaczono strzelnice artylerijskie. Poniżej - przekrój profilu bojowego. Oprac. K. Latusek, K. Wielgus.



„Był Kościuszko naczelnikiem państwa, wodzem w skali strategicznej, operatorem, miał także wkład jako inżynier-architekt. Było w nim nowatorstwo w zakresie dynamiki umocnień, będące wynikiem osobliwej wyobraźni przestrzennej, geograficznej, topograficznej i tej najdrobniejszej skali...”

brzeżnych - konflikt nie osiągał temperatury wrzenia. Gdy jednak doszło do kluczowej decyzji: czy fortyfikować, trudno dostępne wzgórze Crown Hill, Francuz, pewien wsparcia Waszyngtona, przeszedł do ataku i przekonał wyższych dowódców o zbędności umacniania wzgórz na tyłach twierdzy.

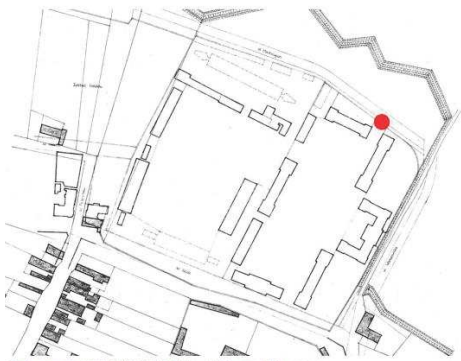
Prestiż Kościuszki wisiał na włosku. Tu jednak Tadeusz Bonawentura natychmiast wspomniawszy Amerykanom gorzką lekcję Ticonderogi. Młodzi oficerowie-praktycy całkowicie zgodzili się z Kościuszką. Przekonał się także dowódca garnizonu West Point, gen. Alexander McDougall. Kościuszko jednym pociągnięciem ocalił prestiż, wygrał realizację swojego projektu i... kampanię wojenną (a przy okazji zdeklarował pewnego siebie rywala).

Twierdza West Point przybrała oblicze nowoczesnej, racjonalnie rozplanowanej i dostosowanej do terenu struktury przestrzennej.

Zasadnicze umocnienia stanowiły dwa wielkie forty: „Clinton” i „General Putnam”, trzy baterie artylerii nabrzeżnej, miotające pociski z dział 24 funtowych oraz 3 forty pomocnicze. Fortyfikacje te stworzył Kościuszko, pracując całą zimę wraz z niedożywionymi, chorymi robotnikami, sam podupał na zdrowiu.

Podczas budowy, może dla odprężenia w bardzo trudnej i niekomfortowej pracy, zaprojektował w 1778 r. położony na wysokiej skarpie... wczesno-romantyczny ogród. Był on na tyle sławny, iż ponad pół wieku później kazał się w nim sportretować sam Frederic Law Olmsted, amerykański pionier architektury krajobrazu, założyciel Central Parku. Dziś chętnie fotografują się w nim absolwenci legendarnej, amerykańskiej akademii wojskowej. Centralnym punktem ogrodu jest... poidelko dla ptaków, które Kościuszko uwielbiał.

Umocnienia West Point były na tyle potężne, iż zmusiły brytyjski korpus do zaniechania natarcia na tym niewralgicznym kierunku. Wygrano bitwę



▲ Plan reliefowy Krakowa w fortyfikacjach Kościuszki na przeczczu w ogrodzeniu Politechniki Krakowskiej. Za nim - wzniesienie z obecną ścieżką rowerową, będące ostatnim, pośrednim śladem okopów kościuszkowskich. Na planie - wzajemne położenie dzisiejszej Politechniki Krakowskiej i lokalizacji okopów. Projekt, opracowanie i zdjęcie - Instytut Architektury Krajobrazu PK.

o znaczeniu strategicznym - bez bitwy. Decyzją Kongresu Kościuszko otrzymał za swe zasługi stopień generała.

Po powrocie do kraju Kościuszko objął w roku 1791 dowództwo dywizji ukraińskiej. W wojnie w obronie Konstytucji 3 Maja znów znakomicie spoytykował swe umiejętności dowódcy i inżyniera: bitwy pod Zielęciami i Dubienką rozegrane były w oparciu o fortyfikacje polowe, odpowiednio „kanalizujące” uderzenia wroga.

Przystąpienie króla Stanisława Augusta do Targowicy

zmusiło Kościuszkę do wyjazdu z kraju. Wrócił jako naczelnik powstania w roku 1794. Jako teren koncentracji wojsk powstańczych przewidział wielki trójkąt: Kraków - Krzeszowice - Skala. Każdy z jego punktów został ufortyfikowany.

Jak jednak umocnić Kraków, gdy grozi walka z wielokrotnie potężniejszą, regularną armią; gdy nie ma czasu, ani pieniędzy na budowę stałych fortyfikacji, ani ciężkiej artylerii, choć jest wiele chętnych do pracy rąk i sporo broni strzeleckiej? Prawidłowa analiza te-

## Stanisław Herbst

renu wykazała, iż miasto zagrożone jest głównie od północy, gdzie nie było naturalnych przeszkód wodnych ani terenowych. Tam, od doliny Rudawy po Prądnik i Dolinę Wisły Kościuszko zlokalizował ciąg okopów o gwiaździstym, czyli kleszczowym narysie. Ciąg wałów, poprzedzonych wąską fosą i częstokolami, miał długość 2,5 km i dzielił się na 6 frontów.

Kolejne punkty kościuszkowskiego trójkąta warownego to szańce w Porębie, pod Krzeszowicami, obóz warowny pod Bosutowem, wraz z pozycjami wysuniętymi, aż pod Skalę oraz kordon fortyfikacji polowych, biegnących wzdłuż rzeki Dłubni.

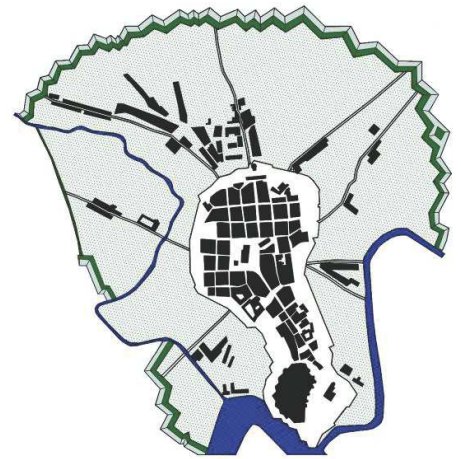
Szkoda, że defetystyczna postawa gen. Wieniawskiego oddała Kraków wojskom pruskim po krótkiej tylko i mało aktywnej obronie... Natomiast twarde, bohaterstwo i skutecznie broniła się w fortyfikacji polowej przez prawie 2 miesiące przez Kościuszkę Warszawę.

Jak widział to wróg? Zacytujmy porucznika wojsk pruskich, Wilhelma von Pannwitz: „Nowe szańce Kościuszki są ponoć jak nowa regularna twierdza, a i te, któreśmy wzięli, wzbudzają podziw. Umie on w zadziwiający sposób wykorzystać teren i nie ma ani jednego umocnienia, które by nie było wyraźnie osłaniane przez inne. Uważa się go za dużą słusznością za jednego z najlepszych ludzi naszych czasów”.

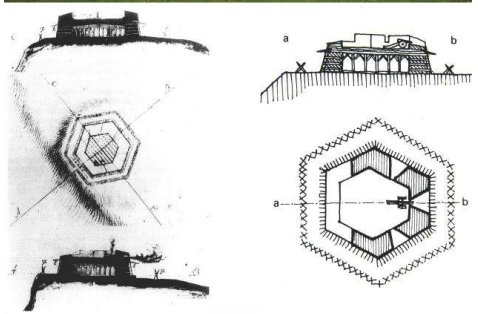
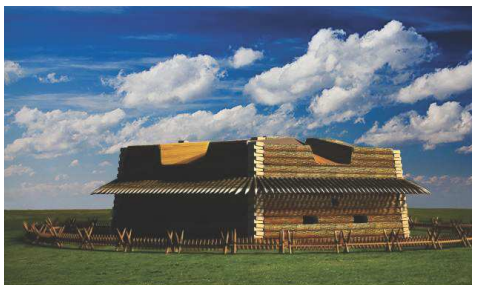
Powstanie upadło, lecz fortyfikacja rozwijała się dalej. Okopy kościuszkowskie Krakowa, po roku 1849 posłużyły Austriakom, jako osnowa jednej z najpotężniejszych twierdz europejskich.

Wiek XIX i początek wieku XX, to czas wielkich twierdz fortowych. Wszędzie tam, gdzie przed bezwzględą przewagą techniki, wysuwała się logika w wykorzystaniu skromnych środków dla osiągnięcia najlepszego efektu, widać idee ojców nowoczesnej fortyfikacji. Może zbyt łatwo zapominamy, iż pomiędzy nimi był inżynier Tadeusz Kościuszko. ●

KRZYSZTOF WIELGUS



▲ Schemat obozu warownego Kraków w fortyfikacjach Tadeusza Kościuszki. Za J. Bogdanowskim oraz w oparciu o analizę map historycznych - Karol Chajdys i K. Wielgus.



▲ Wieża artyleryjska pomysłu Tadeusza Kościuszki, opisana jako najlepsza fortyfikacja dla przyszłego powstania narodowego w broszurze, spisanej w roku 1800 przez sekretarza Kościuszki - Józefa Hermana Pawlikowskiego, zatytułowanej „Czy Polacy mogą wybić się na niepodległość?”. Z lewej u dołu - rzut i przekrój wieży na rysunku Kościuszki. Po prawej - interpretacja prof. Janusza Bogdanowskiego. U góry - rekonstrukcja komputerowa wieży (K. Latusek, 2012). Rysunek, autorstwa Tadeusza Kościuszki cytuję i interpretuje J. Bogdanowski w: Architektura obronna w krajobrazie Polski, Kraków-Warszawa 1992, s. 152; za: S. Bratkowski, Z czym do nieśmiertelności, Katowice, 1977.

Przygotowując artykuł korzystałem z następujących źródeł i opracowań:

J. Bogdanowski, Warownie i zielen Twierdzy Kraków, Kraków, 1979; tegoż: Kościuszkowskie fortyfikacje Krakowa, [w:] „Kraków w powstaniu kościuszkowskim”, materiały sesji naukowej, odbytej 28 maja 1994 roku; Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków 1996; tegoż: Architektura obronna w krajobrazie Polski, Kraków-Warszawa 1992; tegoż: Sztuka obronna Kościuszki, [w:] „Kościuszko w oczach artystów i historyków”, Warszawa, 1995 r., s. 73-89; S. Bratkowski, Z czym do nieśmiertelności, Katowice, 1977; S. Herbst, Z dziejów wojskowych powstania kościuszkowskiego, Warszawa 1983; A. Storożyński, Kościuszko. Książę Chłopów. Wydawnictwo WAB, 2011; B. Szyndler, Powstanie kościuszkowskie 1794, Warszawa 1994; L. Tyszyński, Działalność Tadeusza Kościuszki jako inżyniera wojskowego w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych, [w:] „Studia i materiały do historii sztuki wojennej” t. I, Warszawa 1950.

# Kalendarium Roku Tadeusza Kościuszki

1746 r.

**Andrzej Tadeusz Bonawentura Kościuszko urodził się 4 lutego 1746 roku w Merezowszczyźnie.** Był czwartym dzieckiem Ludwika Tadeusza Kościuszki i Tekli Kościuszko z domu Ratomskiej.



1765 r.

**18 grudnia 1765 r. Tadeusz Kościuszko zostaje przyjęty do Akademii Szlacheckiego Korpusu Kadetów.** W Szkole Rycerskiej pobierał specjalny kurs inżynierski dla wyróżniających się słuchaczy.



1769 r.

**Królewskie stypendium.** Wraz z Józefem Orłowskim przybywa do Paryża. Zapisuje się do... Akademii Malarstwa i Rzeźby. Pobiera również prywatne lekcje u profesorów szkół wojskowych.



1820 r.

**Rozpoczęcie sypania Kopca.** Sypanie Mogiły Kościuszki na Wzgórzu bł. Bronisławy w Krakowie rozpoczęto w 1820 r. Budowę ukończono trzy lata później. Kopcem nieprzerwanie zarządza Komitet Kopca Kościuszki (1820 r.).



## IMPREZARIUSZ

24 marca

● **Katedra na Wawelu, Rynek Główny, Kopiec Kościuszki**

– Uroczystości ku czci bohatera narodu polskiego i amerykańskiego rozpoczynają się od złożenia kwiatów na sarkofagu Tadeusza Kościuszki w katedrze na Wawelu (godz. 9.30).

– Inauguracja obchodów Roku Kościuszkowskiego nastąpi o godz. 10.30 na Rynku Głównym. Jednym z niezwykłych wydarzeń będzie ustawienie na Rynku balonu z wizerunkiem Naczelnika Insurekcji Kościuszkowskiej. – To jeden z najstarszych w Polsce i na świecie balonów na ogrzane powietrze, ozdobiony ręcznie malowaną podobizną Tadeusza Kościuszki – przypomina Leszek Cierpiatowski, dyrektor biura Komitetu Kopca Kościuszki w Krakowie. Jak trafił do Krakowa? W latach osiemdziesiątych XX wieku na zawody balonowe do Łodzi został zaproszony Harway Hubbel IV, amerykański milioner i pilot balonowy. Mocno się zdziwił, gdy na ówczesnych polskich banknotach o nominale 500 zł zobaczył Tadeusza Kościuszkę... amerykańskiego bohatera narodowego. – Gdy wytułmaczono mu, że to również polski bohater narodowy, postanowił nam sprezentować nowy balon. Kupił go w 1984 roku i ofiarował Aeroklubowi w Krakowie. Po 18 latach eksploatacji balon trafił do Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie – przypomina – dyrektor Cierpiatowski.

**Wspomnieć wypadka i o tym, że 24 marca, będzie można wejść za darmo na Kopiec Kościuszki!**

Do 15 maja

● **Biblioteka Główna Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, ul. Podchorążych 2**

Wystawa „Tadeusz Kościuszko – bohater dwóch kontynentów”. Ekspozycja została przygotowana we współpracy z Fundacją im. Tadeusza Kościuszki. Można ją obejrzeć w holu głównym biblioteki. Wydarzeniem towarzyszącym będzie wykład prof. Huberta Chudzio – pod tym samym tytułem – przygotowany dla uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Prelekcja odbędzie się 29 marca o godz. 11 w Audytorium Danka Uniwersytetu Pedagogicznego (przy ul. Podchorążych 2).

Do 15 czerwca

● **Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, al. Focha 39**

Wystawa „Tadeusz Kościuszko: odważył się być wolnym”. Odnajdziemy na niej m.in. książki oraz zestawy archiwalnych pocztówek ze zbiorów Fundacji im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie.

29 marca, godz. 17

● **Muzeum Historyczne w Dukli**

Wernisaż wystawy „Tadeusz Kościuszko w historii i tradycji polskiej” – wykład prof. Mieczysława Rokosza „Dziejowa rola Tadeusza Kościuszki”.

4 kwietnia, godz. 10-14

● **Centrum Konferencyjno-Wystawowe im. Tadeusza Kościuszki pod Kopcem Kościuszki w Krakowie**

Finał konkursu dla szkół podstawowych „Kościuszko – nasz bohater” – organizator: Komenda Chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego im. Tadeusza Kościuszki.

4 kwietnia, godz. 17

● **Aula Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie – ul. Sławkowska 16**

Walne zebranie Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa – Wykład prof. Mieczysława Rokosza „Kraków Kościuszcze 1817–2017”.

5 kwietnia

● **Muzeum Koszyce**

Wykład prof. Mieczysława Rokosza „Kopiec Kościuszki – miejsce pamięci i Pomnik Historii”

7 kwietnia, godz. 18

● **Towarzystwo Naukowe Sandomierskie**

Prof. Mieczysław Rokosz – wykład Kościuszczyzna

7 kwietnia

● **Rynek Główny w Krakowie**

„VIVAT KOŚCIUSZKO!” – totalne widowisko plenerowe. Będzie odbywało się jednocześnie w wielu miejscach Krakowa – na Rynku Głównym i w Barbakanie, na ul. Floriańskiej i ul. Loretańskiej 11 przy Kościele Kapucynów. Tego dnia zostanie ożywiony obraz Jana Styki – „Polonia, Konstytucja 3 Maja”. W inscenizacjach weźmie udział 300 aktorów i statystów w kostiumach z epoki, będzie można podziwiać także broń białą i karabiny oraz... 12 armat zdobytych pod Raclawicami. Ulicą Floriańską – z okazji „tryumfu raclawickiego” – przejdzie wielka parada, a najlepsi tancerze zaprezentują się w wyjątkowym polonezie. Rekonstrukcję „Triumfu Raclawickiego” przygotuje krakowski Teatr KTO. Scenariusz i reżyseria niezwykłego widowiska – Jerzy Zorń, muzyka – Janusz Grzywacz.

13 kwietnia, godz. 18

● **Galeria Malarstwa Polskiego XIX wieku w krakowskich Sukiennicach**

Wykład prof. Michała Baczkowskiego – „Armia Powstańcza Tadeusza Kościuszki”

25 maja, godz. 18

● **Galeria Malarstwa Polskiego XIX wieku w krakowskich Sukiennicach**

Wykład prof. Krzysztofa Wielgusa – „Tadeusz Kościuszko – inżynier wojskowy dwóch kontynentów”

1 czerwca, godz. 18

● **Galeria Malarstwa Polskiego XIX wieku w krakowskich Sukiennicach**

Wykład Piotra Hapanowicza, kustosa Muzeum Historycznego Miasta Krakowa – „Szwajcarskie lata Tadeusza Kościuszki, 1815–1817”

1776 r.

**I wyprawa do Ameryki.** Jego statek rozbija się u wybrzeży Martyniki. Łodzią rybacką udaje mu się dopłynąć do Florydy, a statkiem pocztowym do Filadelfii. Zostaje przyjęty do korpusu inżynierów armii amerykańskiej.



1784 r.

**Powrót do Polski.**

Wraca jako amerykański generał i bohater. Osiada w Siechnowicach – Dawidowszczyźnie. W 1789 r. otrzymuje nominację na generała-majora wojsk kornnych.



23 czerwca 1818 r.

**Krakowski pogrzeb.**

Dwudniowe uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się 22 czerwca 1818 r. Bohater dwóch narodów 23 czerwca spoczął w krypcie św. Leonarda w Katedrze Wawelskiej.



15 października 1817 r.

**Śmierć w Solurze.**

Tadeusz Kościuszko zmarł w domu Franciszka Zeltnera w szwajcarskiej Solurze. Serce, zgodnie z testamentem, umieszczono w urnie i przekazane Emilii Zeltner, córce Franciszka.



24 marca 1794 r.

**Insurekcja Kościuszkowska**

W obliczu zagrożenia kolejnym, trzecim rozbiorem Polski 24 marca na Rynku Głównym w Krakowie Tadeusz Kościuszko składa narodowi polskiemu przysięgę



wierności i rozpoczyna powstanie. Dowodzi m.in. w bitwie pod Raclawicami. Ranny w bitwie pod Maciejowicami dostaje się do niewoli rosyjskiej. Trafia do więzienia w twierdzy Pietropawłowskiej. W 1796 r. car zgadza się na jego emigrację.





# Kurier

  
Komitet Kopca Kościuszki  
w Krakowie  
ustanowiony w 1820 r.

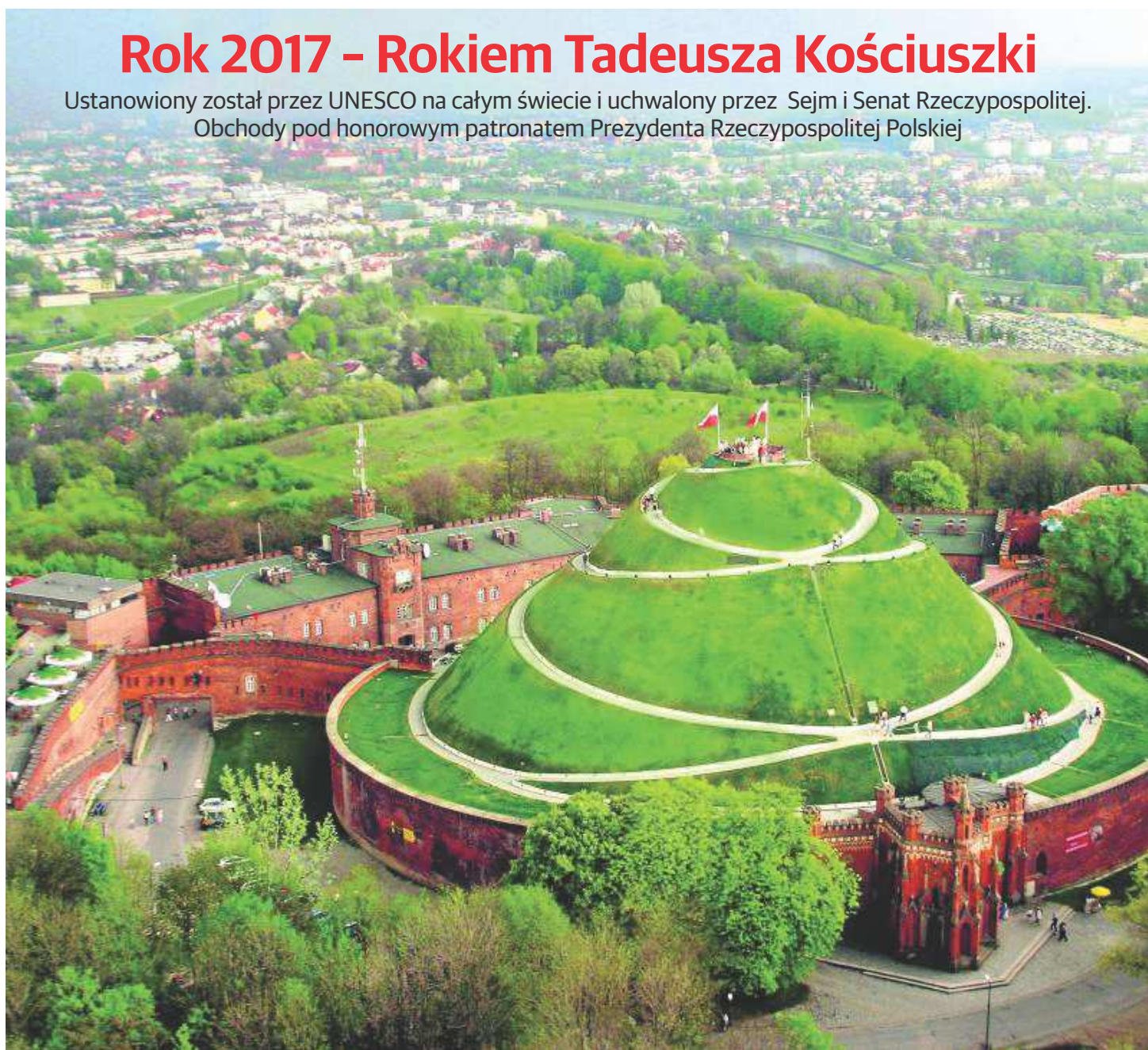
DZIENNIK POLSKI

# Komitetu Kopca Kościuszki

24 marca 2017 r. [www.dziennikpolski.pl](http://www.dziennikpolski.pl)

## Rok 2017 – Rokiem Tadeusza Kościuszki

Ustanowiony został przez UNESCO na całym świecie i uchwalony przez Sejm i Senat Rzeczypospolitej.  
Obchody pod honorowym patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej



RD1